

Kucci, ZBŁĄKANE DUSZE

To miasto nie daje oddychać mi
Powiedz jak mam zmienić miarę, jak nie sprzyja mi?
Kiedyś uczyli, że nie hańbi żadna praca,
Że jak coś komuś zrobisz to do Ciebie wraca.
Tak myślę, gdzie jest moja trzecia płyta,
Zamiast puszczać towar w eter, oni mieli go na streetach
Nie mam tu siły dalej zdychać, ale dumny wybacz,
Że jestem stąd i to jest stąd muzyka.
Jak pierdolisz od rzeczy to nie sprzyja mi
Lamusy wciąż myślą, że na drzewie rośnie kwit
Nie mam więcej czasu na twoje wariacje,
A jak nie ogarniasz typie no to jesteś pacjent.
Nie mam sumienia i nie przeliczam na drobne,
Typ siedzi obok mnie - od miesiąca pusty profel.
Rozjebuję tysiące, on by przytulił jak dziwkę,
Trochę mi Ciebie szkoda, ale masz chociaż na piwko!

REF: ZBŁĄKANE DUSZE, ZBŁĄKANE DUSZE
JUŻ NIC NIE MUSZĘ, JUŻ NIC NIE MUSZĘ
A JAK BĘDĘ CHCIAŁ TO SOBIE WEZMĘ SAM
JAK NIE CHCE NO TO NIE WPIERDALAJ MI SIĘ W PLAN

Ulica wszędzie rządzi się tu swoim prawem
Tak na prawdę nie musisz zakładać kominiary nawet
Kurwy na górze mają dużo większą sprawę
Każdy jest jednostką - powiedz tylko jedno ale
Węszą wciąż tu lewe papu
W głowie ciągle mam, że jest dawno po temacie
Nie mam czasu, nie mam grasu i nie mam poratuj
Nie pytaj o nic mnie, oprócz jak żyjesz wariacie?
Jak mam coś zmienić, jak wypina mi
Jakbym jeździł furą to bym musiał nie mieć drzwi
Najlepsze suki mam tu bez tego do prawdy
Takie mamy czasy, same oferują gardło
Zbłąkane dusze, życie zaczyna się w weekend,
A jak puszcza oczko do niej, no to ma już mokrą cipę
I sam już nie wiem czego bardziej nienawidzę
Że znowu leży obok, czy jak już sobie idzie
Poczekaj skarbie, masz tu dychę na taksówkę
Nabitą lufkę spalisz jak wstaniesz tuż przed jutrem
Dopóki mnie nie spotkasz, nie pytaj czy to słuszne,
Bo tak jak Ty od dawna, też topie się w tym gównie.

REF: ZBŁĄKANE DUSZE, ZBŁĄKANE DUSZE
JUŻ NIC NIE MUSZĘ, JUŻ NIC NIE MUSZĘ
A JAK BĘDĘ CHCIAŁ TO SOBIE WEZMĘ SAM
JAK NIE CHCE NO TO NIE WPIERDALAJ MI SIĘ W PLAN